



krótko

Odpust ku czci św. Anny

CZARNOWĄSY. W kościele św. Anny w sobotę 23 lipca o 18.30 nieszpory, o 19.00 Msza św. w intencji babć i dziadków (homilię wygłosi ks. prałat Gerard Kałuża). W niedzielę 24 lipca Msze św. o 7.00, 9.00, 11.00 (Suma odpustowa) i o 16.00 Kazania odpustowe wygłosi ks. prałat Tomasz Horak. O 17.00 uroczyste nieszpory, a o 17.30 „Koncert dla św. Anny” w wykonaniu zespołu saksofonistów Saxessfull. W poniedziałek 25 lipca o 9.30 Msza św. w intencji chorych, natomiast wieczorem o 18.00 Różaniec i Msza św. za zmarłych zalecanych. Do udziału w uroczystościach odpustowych zaprasza ks. proboszcz Piotr Pierończyk wraz z parafianami.



ANDRZEJ IKERNER

Tu zaczęła się historia słuźebniczek śląskich

Dom – źródło

20 lat temu zwrócono siostram klasztor w Porębie.

Świętujemy dziś fakt, że 20 lat temu zwrócono nam macierzysty klasztor. Dla nas, słuźebniczek śląskich, jest to miejsce szczególnie bliskie sercu. Tu bije źródło naszego zgromadzenia – powiedziała, witając zgromadzonych na uroczystości, matka Maria Brygida Biedroń, generalna przełożona słuźebniczek śląskich. Dom w Porębie u podnóża Góry Świętej Anny był miejscem, gdzie 12 sierpnia 1866 r. osiedliły się pierwsze trzy siostry słuźebniczki. Wcześniej dom ten był karczmą. Na

niemiecki wówczas Śląsk skierował siostry założyciel słuźebniczek bł. Edmund Bojanowski na prośbę o. Władysława Schneidera, franciszkanina z Góry Świętej Anny. W 1954 roku siostry zostały wywiezione z Poręby w ramach walki władz komunistycznych z zakonami żeńskimi. Zwrot klasztoru, ale już bez ziemi, która dawniej do niego należała, nastąpił dopiero w roku 1991. Dziś w Porębie mieszka 12 siostr, a klasztor zintegrowany jest z domem opieki im. bł. Edmunda, w którym

Bp Andrzej Czaja przekazuje znak pokoju matce generalnej

przebywa 50 osób starszych i schorowanych. – Ilekroć tu przebywam czuję głęboki spokój. Wiem, ile dobra w ciągu tych 20 lat tu się dokonało: i dla zgromadzenia, i dla ludzi, którymi siostry się opiekują – powiedział biskup opolski Andrzej Czaja, który przewodniczył Mszy św. w kaplicy domu opieki. Koncelebrowali: o. Błażej Kurowski, gwardian z Góry Świętej Anny, ks. Henryk Pasieka, proboszcz z Leśnicy, o. Kazimierz Zdziebko, superior oblatów MN z Kędzierzyna-Koźla i kapelan sióstr. Na koniec świętowania bp Andrzej Czaja poświęcił nowo erygowaną kaplicę w domu rekolekcyjnym, który utworzono w odremontowanym domu, do którego przybyły trzy pierwsze siostry. ak

Największa cementownia w Europie



GÓRAŹDZE CEMENT S.A.

W Cementowni Góraździe zakończono modernizację drugiej linii technologicznej. Rocznie Góraździe będą teraz produkować ponad 5 milionów ton cementu. W tym roku wzrastające w Polsce zapotrzebowanie na cement jest szacowane na około 17 ton. Dzięki uruchomieniu nowej linii (pieca nr 2) zmniejszone zostaną koszty produkcji i zredukowane negatywne czynniki oddziaływania na środowisko (m.in. zużycie energii, emisja CO₂, hałas). – To najważniejsza inwestycja w historii firmy, o ogromnym znaczeniu dla jej przyszłości i rozwoju. Góraździe to obecnie największa cementownia w Europie – mówi Andrzej Balcerek, prezes zarządu Góraździe Cement SA. Nową linię technologiczną poświęcił biskup opolski Andrzej Czaja.

Cementownia Góraździe nocą

Wielkie uznanie

GLUBCZYCE. Uczestnicząc w 46. Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach w dniach od 26 czerwca do 1 lipca, zespół kierowany przez dyrektora szkoły Tadeusza Eckerta zdobył: Grand Prix – nagrodę główną, dla najlepszego zespołu festiwalu; Grand Prix – nagrodę nieoficjalnego jury, złożonego z dyrygentów seminarium chórmistrzowskiego; Złoty Dyplom w konkursie „Musica sacra”;



Chórzyści z Głubczyc wrócili z festiwalu z nagrodą Grand Prix

Puchar Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie, a także aproszenie do współpracy z francuską innowacyjną szkołą w Saint Etienne i

z zespołem chóralnym „Cor Montserrat” z Terrassa w Barcelonie. – To największy sukces głubczyckiego Chóru Mieszanego LO im. A. Mickiewicza w 23-letniej karierze

artystycznej – podkreśla Tadeusz Eckert. W konkursie wystąpiło 38 chórzystów z I Liceum Ogólnokształcącego, z I i II Publicznego Gimnazjum oraz z grona absolwentów chóru.

Wakacje z Caritas

DIECEZJA. Trwają pierwsze turnusy kolonijne organizowane przez Caritas Diecezji Opolskiej dla dzieci i młodzieży z rodzin potrzebujących. Łącznie w czterech dwutygodniowych wyjazdach, z których trzy odbędą się w Sarbinowie koło Mielna, a jeden w Głuchołazach, weźmie udział ok. 250 kolonistów, nad których bezpieczeństwem będzie czuwało ok. 30 pracowników i wolontariuszy Caritas. Dla dzieci przygotowano liczne atrakcje, m.in. zwiedzanie Kołobrzegu, Mielna i parku rozrywki „Dziki Zachód” w Zieleniewie. Prowadzone będą również zajęcia socjoterapeutyczne.

Strzelało piorunami

REGION. Nad ranem w niedzielę 10 lipca nad Opolszczyzną przeszły ulewne burze. Pioruny uderzyły m.in. w maszt antenowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Głubczycach, ocinając w jednostce łączność, i w wieżę kościoła Narodzenia NMP w Niewodnikach (parafia św. Mikołaja w Żelaznej), na szczęście nie powodując pożaru. Strażacy zabezpieczyli dziurę w dachu, nim ulewne deszcze poważnie uszkodziły wnętrze świątyni. W Chobiu k. Ozimka od uderzenia pioruna spłonęła stodoła, a w Prószkowie belka w konstrukcji dachu budynku mieszkalnego. Ponadto strażacy interweniowali kilkadziesiąt razy, usuwając połamane gałęzie i wypompowując wodę z piwnic.

25 lat parafii i nowy ołtarz



Bp Paweł Stobrawa namaszcza nowy ołtarz olejem krzyżma świętego

NIENZASZYN. 25-lecie poświęcenia kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i utworzenia parafii świętowano w Nieznaszynie. Mszy św. jubileuszowej przewodniczył bp Paweł Stobrawa, koncelebrowali: obecny proboszcz ks. Joachim Ottinger, ks. Antoni Pleśniak – pierwszy proboszcz, ks. Antoni Schattanik – proboszcz z Łan, do których należał wcześniej Nieznaszyn, oraz ks. Jerzy Hetmańczyk, który jako wikariusz w Łanach – duszpasterz w Nieznaszynie rozpoczął budowę kościoła. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci śp. ks. Huberta Mańczyka, tutejszego proboszcza (zm. 1997). – Uroczystość dzisiejsza jest

okazją do satysfakcji, którą przeżywamy w takim stopniu, w jakim ta świątynia przyczynia się do uświęcenia życia każdego z was i waszych rodzin – powiedział w homilii bp Paweł Stobrawa, który podczas jubileuszu konsekrował nowy ołtarz w kościele nieznaszynskim.

GOŚĆ OPOLSKI
opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS (77) 454 64 72
REDAGUJA:
Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tthorak@opole.opoka.org.pl

Oliwka

Jedno z bardziej charakterystycznych drzew Palestyny i w ogóle krajów śródziemnomorskich. Rośnie w miejscach przypadkowych, ale uprawiane, tworzy zadbane i cenne gaje. Drzewa oliwkowe są zielone przez cały rok, co w biblijnych czasach było uważane za symbol człowieka sprawiedliwego, któremu dobrze się wiedzie właśnie dzięki jego mądrości i sprawiedliwości. Drzewo oliwne żyje setki lat. Z owoców oliwki otrzymuje się cenny olej. W dawnych czasach miał wielostronne zastosowanie. Był tłuszczem spożywczym, był kosmetykiem i lekarstwem, był źródłem światła w lampkach. W życiu codziennym oliwka i olej były więc czymś powszechnym i koniecznym. Dlatego w biblijnych tekstach wiele razy i drzewo, i olej są wspomniane. Nieraz otrzymują znaczenie symboliczne, czasem stają się bohaterami przypowieści. Gałązka drzewa oliwnego w opowiadaniu o potopie jest znakiem końca kataklizmu i odradzającego się życia. W sadach oliwkowych budowano tłocznice, nieraz wykorzystując w tym celu naturalne grotty. Takim gajem z tłocznią był Ogród Oliwnej w Jerozolimie – ulubione miejsce Jezusa i jego uczniów. Tam modlił się w ostatni wieczór, tam został pojmany.

OTWÓRZ:
Ps 52,10; Soz 9,7-9;
Mt 21,8 NN.; Rz 11,16 NN.



Kilka sekretów z pracowni ikon

Najważniejsza jest modlitwa

– Jestem początkującym ikonografem – mówi o sobie Hubert Kampa z Dąbrówki Łubniańskiej.

Początkującym, gdyż dopiero od czterech lat zajmuję się pisaniem ikon. Natomiast by poznać głębię procesu powstawania ikony, potrzebna jest przynajmniej dekada – podkreśla ikonograf, którego wystawa, wzbogacona dwoma wykładami o technice pisania ikon, odbyła się na kiermaszu odpustowym w parafii NSPJ w Opolu. – Gdy będąc w seminarium, pierwszy raz zetknąłem się z ikonografią, nie do

końca rozumiałem i akceptowałem zasady, które decydują o kanoniczności pisanych ikon. Rysy twarzy czy zagięcia szyi wydawały mi się na tyle nienaturalne, że chciałem je poprawiać, tymczasem ikony kanoniczne powstają jako kopie już istniejących wzorów. Tu nie ma miejsca na subiektywną wizję artysty, bo każda z ikon jest oknem, przez które człowiek styka się z Bożą światłością – opowiada, dodając, że sam na

Ku świętości rodziny

Egzamin potrwa całe życie

Biskup Paweł Stobrawa wręczył dyplomy absolwentom Akademii Rodziny, która odbywała się w Winowie.

Uczestnicy, koordynatorzy i zaproszeni goście uczestniczyli

w Mszy św., którą z bp. Pawłem Stobrawą koncelebrowali ks. Waldemar Klinger, proboszcz winowskiej parafii Ducha Świętego, i ks. Waldemar Musioł, jeden z wykładowców. – Gratuluję wam takiego spędzenia czasu, inwestowania



w swoje rodziny, gdy wiele środowisk ośmiesza świętość i nierozważność małżeństwa. Dziś, kiedy trwa gonitwa, praca w niewymiaro-

Agnieszka i Wojtek Wałęjkowie wraz z Olą Palak przynoszą dary ofiarne

Artysta opowiadał m.in. o ikonie, która wróciła do niego zniszczona, bo ktoś ją zamówił, a następnie próbował zniszczyć, sprawdzając, czy jest pisana z modlitwą

początku buntował się przeciwko regułom i nawet namalował własny obraz tą techniką, niebędący ikoną kanoniczną.

Hubert Kampa mówił o sposobach oporządzania deski, przygotowania płótna czy farb, o technikach złączenia, a także wyjaśniał, że ikonograf musi odznaczać się wolą modlitwy. – Każda z ikon w mojej pracowni powstaje w konkretnej intencji, w której modlę się przy pracy, ponadto każdej z wykonywanych czynności przyporządkowana jest odpowiednia modlitwa zapisana w rytuale – podkreśla ikonograf, opowiadając zaskakującą historię, gdy jeden z kolekcjonerów drugi raz zapłacił za tę samą ikonę. – Zdziwiłem się jeszcze bardziej, gdy ta ikona została mi odesłana. Zadzwoniłem i usłyszałem: „Proszę zabrać tę ikonę ode mnie. Nie mogę spokojnie koło niej przejść. Żadna z pozostałych ikon nie działa tak na mnie”. Gdy zacząłem dopytywać, okazało się, że jest to człowiek niewierzący – opowiada Hubert Kampa. ana

wych godzinach, wielu małżonkom brakuje czasu na rozmowę, nieraz nie umieją już być ze sobą, są na to zbyt zmęczeni, gdy wracają do domu – wskazywał bp Paweł, opowiadając, jak wiele zawdzięcza swojej rodzinie. – Dziękuję wam, że podjęliście wysiłek bycia razem, wysiłek tworzenia rodziny, która jest komunią osób zjednoczonych miłością – podkreślił biskup.

– Decydując się na udział w Akademii Rodziny, chcieliśmy postawić na małżeństwo – przyznają Agnieszka i Wojtek Wałęjkowie z Trzebnicy. – W czasie warsztatów nie stało się nic spektakularnego, natomiast otworzyliśmy pewne drzwi – przyznają, dodając, że teraz chcą w swoim mieście pomagać innym małżeństwom. W Winowie cykl 10 spotkań warsztatowych, w których udział wzięło sześć młodych małżeństw, trwał od września 2010 r. do lipca br.

W Akademii Rodziny trwa rekrutacja – szczegóły: www.wirtualni.winow.pl/akademia

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym

OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA

IZRAEL	2.820 zł
IZRAEL + PETRA	2.820 zł
IZRAEL + SYNAJ	3.120 zł
IZRAEL + JORDANIA	3.250 zł

WYLOTY Z KRAKOWA
KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011
KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012

Cena zawiera m.in.:
transfer grupy z parafii na lotnisko
przełot z opłatami lotniskowymi
noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach***
śniadania i obiadokolacje
ubezpieczenie KLLA (30.000 EUR)
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłe)
ubezpieczenie MNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)
„pakiet pielgrzyma”
opieka pilota/opieka duszpasterska

AWERTOUR
www.awertour.pl

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Worcelła 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl



Schlagball w Cyprzanowie

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ KERNER

andrzej.kerner@gosc.pl

SPORT. Pierwszy raz w życiu widziałem palanta.

Nie żebym wcześniej jakichś palantów nie widywał. Po raz pierwszy za to widziałem, jak w palanta grają. A ściślej – jak grają w schlagball. Niby to samo, a jednak... Kiedy w Cyprzanowie w roku 1918 zakładano klub sportowy, był to klub grających właśnie w schlagball. I tak do dzisiaj na tę grę tutaj mówią, a na czapczkach i dresach klubowych widnieje jak byk: „Schlagball Team Cyprzanów”. To jest jedno z kilku w Polsce i jedyne w naszej diecezji miejsce, gdzie sport ten jest uprawiany klubowo. I to z jaką pasją! Mają nawet własny galowy pojazd klubowy w po-

staci konia zaprzęgniętego do furmanki, który dowozi drużynę na mecze. W okolicy oczywiście, bo na zawody do Berlina czy Kilonii jeżdżą innymi środkami transportu. A jakie piękne mają flagi klubowe! O kibicach płci żeńskiej nie wspominając.

Proszę nie pytać mnie, na czym ta gra polega. Jest 20-stronicowa broszurka na temat jej zasad i przepisów, chętnym udostępnię ją gratis. Kilka powtarzających się elementów gry spodobało mi się bardzo. Na przykład kiedy zawodnik bierze zamach palestrą, czyli niemal półtorametrowym kijem. I trafia w piłeczkę, która ma jakieś 6 centymetrów średnicy! Podobało mi się również, że zawodnicy prawie cały czas patrzą w niebo. Wypatrują piłeczkę. A jeden próbuje ją łapać. Porównajcie to z tymi grami, w których zawodnicy patrzą ciągle pod nogi albo najwyżej na tułów przeciwnika. Po trafionym uderzeniu palestrą w piłkę następu-

je chwila, kiedy zawodnicy zaczynają biegać po boisku. Nie wiem dokładnie, o co chodzi, ale emocje na trybunach sięgają wtedy zenitu. Zwłaszcza kiedy trafiony zostaje piłką, czyli „skuty” zawodnik przeciwnej drużyny. Dodam, że w schlagballu drużyna może zostać np. „wygłodzona”, a piłka „mar-

Sztandar klubu
POWYZEJ:
W gnieździe
staje
najmłodszy
zawodnik
Schlagball Team
Cyprzanów



Drużyna z Cyprzanowa w strojach reprezentacji Polski POWYZEJ: A tak wyglądali w roku 1925

twą”. Cokolwiek to znaczy, brzmi ciekawie. A najlepsze chyba jest to, że w jednym zespole grają młodzi chłopcy i dostojni panowie. Czyli, że każdy może.

Reszty nie podejmuję się tłumaczyć – więcej (i poważniej) o schlagballu w Cyprzanowie

w rozmowie poniżej. Drużynę z Cyprzanowa miałem okazję oglądać w czasie meczu pokazowego w czasie obchodów stulecia LKS Pawłów. Tydzień później w Cyprzanowie odbył się międzynarodowy turniej palanta z udziałem zespołów z Niemiec, Rumunii i Polski. Bywa-

ły lata, kiedy schlagball w tych okolicach był niezwykle popularny. SV Paulsgrund (czyli dzisiejszy LKS Pawłów) w roku 1938 był wicemistrzem Niemiec, a po wojnie dwukrotnie mistrzem Polski (już jako LKS Pawłów, rzecz jasna).

Nic nie jest trudne

Z trenerem Schlagball Team Cyprzanów
Karolem Trojańskim
rozmawia Andrzej Kerner.

ANDRZEJ KERNER: Ile lat uprawiał Pan schlagball?

KAROL TROJAŃSKI: – Debiutowałem w pierwszej drużynie, mając 16 lat, na meczu w Samborowicach w roku 1960. W klubie grałem ponad 20 lat, ale potem sekcja palanta upadła. Do lat 70. na Śląsku było wiele drużyn. Tu się zawsze rozstrzygały losy mistrza Polski, chociaż my mieliśmy zawsze problem, bo wszyscy sędziowie byli z Rybnika i trudno nam było pokonać ich drużynę. Jeden klub spod Bydgoszczy miał kiedyś pretensje, że oni też grają w palanta, a nie są w rozgrywkach o tytuł mistrzowski. Więc mistrz naszej śląskiej grupy pojechał do nich na mecz, niby finałowy. Na rewanż już nie przyjechali. Wynik był dla nich straszny.

Skąd się wzięła popularność palanta na tych terenach?

– Na wsi wystarczył kawałek patyka, piłka i już można było grać. To jest bardzo tani sport. Dawniej się na boso grało, kij każdy zrobił sobie sam, piłeczka kosztowała tyle co butelka gorzoly, koszulka wystarczała na dwa lata. Cała wieś grała, wszyscy chłopcy, na ulicach, na podwórkach, w szkole – na wuefie i na przerwach. Niestety potem przyszła piłka nożna i odciągnęła młodych od pa-

lanta. W dodatku połowa ludzi z Cyprzanowa wyjechała do Niemiec. Nie ma więc tylu dzieci i młodzieży. A teraz telewizja i komputery zrobiły swoje. Ciężko chłopaka wyciągnąć sprzed ekranu, żeby wyszedł na dwór i pograł. To jest jakiś obłąd!

Co jest najprzyjemniejsze w palancie?

– To jest gra typowo męska. Szybka i czasami bolesna. Dawniej, kiedy piłka była twarda, to miejsce po „skuciu” było widoczne przez 2–3 tygodnie. Teraz piłki robią miękkie – skucie tak nie boli, ale piłka nie leci już tak daleko po uderzeniu.

Dlaczego w Cyprzanowie palant się odrodził, a w innych klubach z okolicy nie?

– To zależy od ludzi. Trzy lata temu na festynie parafialnym rozegraliśmy pierwszy od lat mecz i wszyscy mieli wielką uciechę: zaś grają w schlagball! No i tak się zaczęło: trochę dla żartu, akcja niby jednorazowa, ale ludzie chcieli znowu grać. A teraz Sebastian Ściborski trzyma to wszystko i bardzo stara się o klub, to jest jego pasja. W kontaktach międzynarodowych pomaga mu ks. Adam Kondys, którego ojciec gra w naszym klubie. Klub, założony 93 lata temu jako drużyna palanta, znowu żyje. Najmłodszy zawodnik ma 7 lat, a najstarszy 65. Mamy tylu zawodników, że możemy wystawić 2 pełne drużyny.

Ale nie macie z kim grać...

– To jest właśnie problem. Gramy ze sobą. Albo w czasie turniejów, najczęściej w Niemczech.

Czy długo trzeba uczyć się przepisów?

– A skąd! Zasady są bardzo proste. Trzeba odbić piłkę jak najdalej i biec do tzw. mali. Reszta to szczegóły taktyki.



Co jest najtrudniejsze? Trafienie palestrą w piłeczkę?

– Jak się trenuje, to nic nie jest trudne. Zawsze się trafia. Tu dzisiaj był pewien człowiek z Wojnowic, ma może 70 lat. Za każdym razem trafiał!



REPR. ANNA KWASNICZKA Z ARCH. KS. JANA PAWŁA SACHERA

Radość w parafii św. Floriana w Wysokiej

Brzmienie, które zachwyca

Mieszkańcy dziękują za szczęśliwe zakończenie tułaczki dzwonu, wywiezionego z ich kościoła parafialnego w czasie II wojny światowej.



ANNA KWASNICZKA

Dzwon Pokoju, który na nowo bije w kościele w Wysokiej k. Góry Świętej Anny, pochodzi z 1444 r. Ma średnicę 69 cm i waży 220 kg. Odnajdujemy na nim łańciskie inskrypcje: „O królu chwały, przyjdź z pokojem” oraz „Służebnica Maryja Wspomożenie Wiernych”. Zdobę go również niewielka płaskorzeźba przedstawiająca Matkę Bożą, a także pieczęta ludwisarni, która go wykonała. – Ale nie wiemy, czyj to symbol. Być może kiedyś na innym dzwonie odnajdziemy ten sam znak – wyjaśnia ks. proboszcz Jan Paweł Sacher.

27 lutego 1942 roku

To tego dnia dwa dzwony z wieży kościoła parafialnego, a także dzwon z kościoła filialnego w Kalinowie zostały zdjęte i wywiezione w głąb III Rzeszy. A jak wyjaśnia proboszcz, wówczas od 1930 r. nad

Wysoką unosił się dźwięk trzech dzwonów. Oprócz wspomnianego, pochodzącego z 1444 r., na wieży zawieszony był „Św. Marek” ufundowany w 1920 r. z okazji 50-lecia święceń kapłańskich ówczesnego proboszcza ks. prałata Josepha Glowatzkiego, a także ufundowana 10 lat później sygnaturka pogrzebowa, która w czasie wojny nie została skonfiskowana i służy parafianom do dnia dzisiejszego. W tamtym okresie dzwony konfiskowano i wywożono z wielu parafii. Głównym celem, który przyświecał tej niechlubnej akcji, było przetopienie ich na potrzeby wojska. – Ogromne cmentarzysko powstało wówczas w Hamburgu. Zgromadzono na nim



REPR. ANNA KWASNICZKA Z ARCH. KS. JANA PAWŁA SACHERA

ok. 90 tys. dzwonów. Większość przetopiono, ocalało jedynie 15–16 tys. – wyjaśnia ks. Sacher, który wiele czasu poświęcił odkrywaniu losów skradzionych dzwonów.

Rozpoczęły się poszukiwania

– Pierwsze pisma mojego poprzednika ks. Pawła Kubisa dotyczące podejmowanych prób odzyskania dzwonów pochodzą z 1948 r. Wtedy była możliwość sprowadzenia ich za pośrednictwem biura zajmującego się odszkodowaniami wojennymi. Wysyłając podanie, musiał zapłacić 55 zł, co stanowiło połowę dzisiejszej średniej wypłaty. Koszta administracyjne bez cła czy transportu ustalono w wysokości 5500 zł. To była kwota niewyobrażalna – opowiada proboszcz. – Ta zaporą prawdopodobnie ochroniła nasze dzwony, gdyż wiele z tych, które wówczas wróciły do kraju, zostały przez władze potraktowane jako złom niemiecki i przetopione – wyjaśnia. W 1952 r. rozpoczęto akcję przekazywania dzwonów z Hamburga do parafii niemieckich. Ksiądz Kubis, który zgromadził obszerną dokumentację, jeszcze na kilka miesięcy przed śmiercią podejmował starania o odnalezienie dzwonu, który trafił do diecezji Passau. Jego poszukiwania od 1984 r. kontynuował ks. Jan Paweł Sacher, który w 1988 r. doprowadził do odnalezienia i poświęcenia trzech nowych dzwonów dla kościoła parafialnego.

Droga do domu

Skradziony dzwon z Wysokiej – ten starszy, gdyż młodszy nie przetrwał wojny – zlokalizowano w pojezuickim kościele św. Józefa w Burghausen. – Kiedy dowiedziałem się, gdzie jest, cło było na tyle wysokie, że nie mogliśmy myśleć o jego powrocie – opowiada ks. Sacher. Sytuacja zmieniła się w grudniu 2007 roku po przyłączeniu Polski do strefy Schengen. – Dzięki pomocy i życzliwości zarówno

Ksiądz Jan Paweł Sacher powitał dzwon w Wysokiej 18 października 2010 roku

U GÓRY PO LEWEJ: W czasie II wojny światowej w wielu parafiach zdejmowano i wywożono dzwony
PONIZEJ: Dzwon Pokoju umieszczony zostanie w transepcie organowym na chórze
Teraz parafianie czekają na powrót dzwonu z 1500 roku, który w 1942 r. zabrano z wieży kościoła filialnego w Kalinowie

władz miasta, jak i bp. Wilhelma Schramla z diecezji Passau udało nam się zgromadzić wymaganą dokumentację – podkreśla proboszcz. Dzwon z wieży kościoła św. Józefa zdemontowano 7 października 2010 roku. – Był wtedy bardzo mglisty dzień – wspomina, opowiadając, że wiele osób przyszło oklaskami pożegnać dzwon, choć – jak przyznaje – raczej obawiał się protestu, niż spodziewał tak ogromnej sympatii.

Wyszło słońce

18 października 2010 r. również był bardzo mglisty dzień. Wówczas parafianie przywieźli dzwon do Wysokiej. Był eksponowany na platformie i pilotowany przez strażaków do samego kościoła. – Kiedy po wniesieniu go do środka wyszliśmy przed kościół, przez chmury przebiło się słońce, a mgła została tylko wspomnieniem – wspomina ze wzruszeniem ksiądz proboszcz. Uroczystość wprowadzenia dzwonu, której przewodniczył bp Andrzej Czaja, odbyła się 26 czerwca 2011 r. Uczestniczyło w niej wielu gości z Niemiec, którzy pomogli w poszukiwaniach, przyjechała także 21-osobowa delegacja z Burghausen. Gong Dzwonu Pokoju, ustawionego przed prezbiterium, pierwszy raz zabrzmiał podczas Przejścia, a w czasie „Te Deum” przy dźwięku organów rozbrzmiał wraz z wszystkimi pozostałymi dzwonami, budząc wzruszenie, wdzięczność i zachwyty. Anna Kwaśnicka

Z życia kolekcjonera Katedra 110 lat temu

Do redakcji „Gościa Opolskiego” wkroczył Romuald Kulik.

Jak zwykle wejściu towarzyszyły delikatne pukanie w odrzwia naszej reprezentacyjnej rezydencji przy opolskim rynku oraz nieśmiały uśmiech słynnego kolekcjonera. Już my wiemy, co ten uśmiech oznacza! Tym razem oznaczał sensacyjną widokówkę. A na niej wnętrza opolskiej kolegiaty pw. Krzyża Świętego. – To najstarszy widok, nikt czegoś takiego nie ma. Sądząc po numerze serii wydawcy, jest to rok 1900–1901 – tłumaczy nam Romuald Kulik, a my z przyjemnością prezentujemy pocztówkę z widokiem na kościół, który stał się katedrą. Ławki stały inaczej, inne też okrycia głowy miały niewiasty w nich widoczne. a



ANDRZEJ KERNER

Widokówka z wnętrzem kolegiaty Krzyża Świętego



ANETA CHOLEWA

„W splecionych gałęziach drzewa, wieczorne słońce złapane”

Konkurs fotograficzny trwa

Temat: modlitwa

Pierwszy etap rozstrzygnięliśmy z niemałym trudem.

Przyznajemy, że wybranie jednego, zwycięskiego zdjęcia przysporzyło nam sporo trudności. Nagrodę przyznaliśmy pani Anecie Cholewie z Raclawiczek, gdyż ujęła nas ulotność uchwyconej chwili. Gratulujemy nie tylko pani Anecie, której pracę publikujemy, ale wszystkim Czytelnikom, którzy podzieliли się z nami swoimi fotografiami. Nadesłane przez Państwa zdjęcia zaskoczyły nas zarówno

ujęciem tematu, kompozycją, jak i niezwykłością odnalezionych oryginalnych okazów drzew, np. tych „zakreconych” z Czeskiej Szwajcarii, nadesłanych przez panią Magdalenę z Nysy. Jak napisała nam pani Monika z Łowoszowa: „Czasem, aby dostrzec coś niezwykłego, wystarczy podejść bliżej czy podnieść głowę”. Tak, to prawda. Otaczający nas świat przyrody jest piękny, a Państwo potrafią to piękno uchwycić w kadrze obiektywu.

Dlatego zachęcamy do udziału w kolejnej odsłonie wakacyjnego konkursu. Tym razem do niedzieli 24 lipca br. czekamy na fotografie, których tematyką jest modlitwa.

Prosimy pamiętać, by nadsyłając do nas zdjęcie e-mailem: opole@gosc.pl lub pocztą tradycyjną na adres redakcji (ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole), nie zapomnieć o podaniu tytułu pracy lub krótkiego jej opisu, a także swojego imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania. Fotografia, która spodoba nam się najbardziej, zostanie opublikowana na łamach „Gościa Opolskiego” w numerze z 7 sierpnia br., a jej autora nagrodzimy atrakcyjną książką albumową. Przypominamy również, że spośród zwycięzców cotygodniowych konkursów we wrześniu wybierzemy tego, który z naszej redakcji wyjedzie na rowerze.

Zespół redakcyjny „GOŚCIA OPOLSKIEGO”

Niech żyją oldtimery! Stare jest piękne

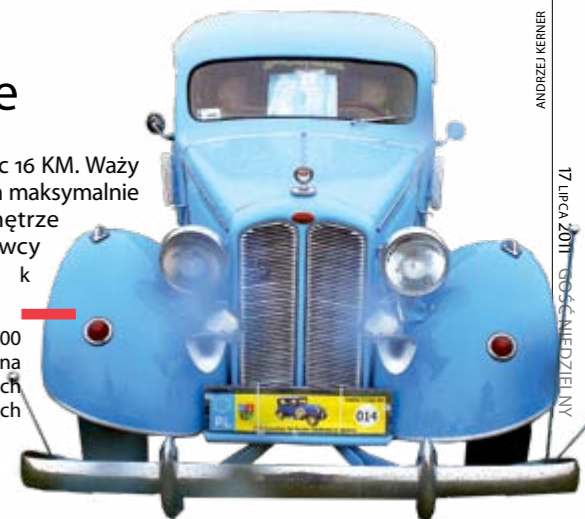
Dwudniowy IV Międzynarodowy Zlot Pojazdów Zabytkowych w Zabełkowie udał się znakomicie, tyle tylko że drugi dzień zlotu mógłby zamienić się w splot.

Łało niemiłosiernie, ale humory dopisywały właścicielom kilkudziesięciu zabytkowych pojazdów z Polski, Czech i Niemiec. Publicz-

ność także nie zrażała się strugami deszczu, podziwiając przedwojenne i powojenne kultowe samochody. Egzemplarzy prezentowanej na zdjęciu jawy 700, wyprodukowanej w Czechosłowacji, pozostało w Europie tylko kilka. Jej karoseria jest wykonana z drewna pokrytego w dolnej części dermatoidem. Dwucylindrowy silnik ma pojemność 700

cm sześć. i moc 16 KM. Waży 720 kg i osiąga maksymalnie 80 km/h. Wnętrze i pulpit kierowcy cu-dow-ne! k

Jawa 700 zarejestrowana jest w Strzelcach Opolskich



ANDRZEJ KERNER

17 LIPCA 2011 GOŚĆ OPOLSKI

100-lecie w Starym Oleśnie

17 lipca o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Starym Oleśnie Mszą św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Czai rozpocznie się dziękczynienie za jubileusz 100-lecia parafii św. Marii Magdaleny. O godz. 16.00 proboszcz wraz z parafianami zaprasza na dalsze świętowanie pod namiotem obok kościoła.

Szlakiem muszli

23 lipca o godz. 9.00 przy skansenie państwa Drozdów w Głębocku rozpocznie się ostatni, 20-kilometrowy etap przejścia Nyską Drogą św. Jakuba, prowadzący do kościoła św. Jakuba w Skorogoszczy. Mapa odcinka dostępna jest na stronie www.gokdobrzenwieki.pl.

Dla kierowców

24 lipca w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Piotrowce o godz. 10.00 rozpocznie się Eucharystia połączona z poświęceniem pojazdów i ofiarą na rzecz misyjnych

zaproszenia

środków transportu. Bezpośrednio po Mszy św. oficer policji ze Strzelec Opolskich opowie o bezpiecznych zachowaniach na drodze. Będzie można bezpłatnie oznakować rower, a także poznać działania policyjnych urzędów. Zaproszeni są wszyscy kierowcy, a spotkanie współorganizowane jest przez „Civitas Christiana” z Piotrówki, Starostwo Powiatowe w Strzelcach Opolskich i wójta Gminy Jemielnica.

Na Nyskiej Drodze św. Jakuba

24 lipca przed bazyliką w Nysie odbędzie się doroczny Jarmark Jakubowy, a wcześniej o godz. 6.00 rozpoczną się pielgrzymki szlakiem św. Jakuba: pieszo z Biskupowa (opiekun ks. Piotr Burczyk), rowerowo z Nysy do Głuchołaz i z powrotem inną drogą (opiekun ks. Jacek Biernat), konno z Kopernik oraz kajakami na odcinku Nysy Kłodzkiej od jazu przy parafii św. Elżbiety w Nysie do Lewina Brzeskiego (opiekun ks. Wiesław Garbacz). Zgłoszenia udziału w wybranej formie pielgrzymowania przyjmowane są w kancelarii

Warto zobaczyć

Dom dla Edyty

Już od ponad dwóch lat w Lublińcu otwarte jest Muzeum Pro Memoria Edith Stein.

Urządzono je w kamienicy należącej ongiś do dziadków przyszłej świętej, nawróconej Żydówki i męczennicy Oświęcimia, w zakonie noszącej imię Teresy Benedykty od Krzyża. „Dla nas dzieci nie było większej radości jak wakacyjny

wyjazd do krewnych w Lublińcu (...). W obszernym domu dziadka można było poruszać się zupełnie inaczej niż w naszym ciasnym mieszkaniu czynszowym we Wrocławiu, w latach naszego dzieciństwa. Znalismy tu każdy kąt i każdy radośnie witali-

R E K L A M A

 <p>107,9 FM OPOLE</p> <p>www.plus.opole.pl</p>	<p>Opole 107,9 FM</p> <p>Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM</p> <p>Góra św. Anny 89,6 FM</p> <p>Nysa 96,7 FM</p> <p>Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777</p> <p>Marketing i Promocja</p> <p>tel.: 77 45 38 383</p>



ANNA KWASNICZKA

W bazylice w Nysie w czasie Jarmarku Jakubowego wierni mogą uczcić relikwie św. Jakuba Starszego

parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 12.00 i od 16.00 do 18.00 (tel. 77 433 25 05).

VI Złot Motocyklowy

Od 29 do 31 lipca w Prudniku-Lesie odbędzie się VI Złot Motocyklowy. Uroczysta Msza św. koncelebrowana przez księży motocyklistów rozpocznie się w grocie lurdzkiej 30 lipca o godz. 17.00.

Do Czarnej Madonny

35. Pieszka Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę rozpocznie się 31 lipca, gdy w drogę wyruszy strumień nyski. Strumienie głęboczycki, raciborski i opolski wyruszą w poniedziałek 1 sierpnia, natomiast pątnicy z Kluczborka wystartują we wtorek 2 sierpnia. Pielgrzymka do Częstochowy dotrze 6 sierpnia, Msza św. o godz. 10.30. Informacje i zapisy w parafiach.



ANDRZEJ KERNER

Fragment wystawy w lublińskim muzeum

śmy” – pisała Edyta Stein w autobiograficznych wspomnieniach „Dzieje pewnej rodziny żydowskiej”. Na piętrze odrestaurowanej kamienicy Courantów urządzone są dwie sale ze stałą wystawą poświęconą życiu i śmierci Edyty Stein. Motyw światła i czerni dominujący na ekspozycji oraz prowadzące w stronę światła tory kolejowe, oczywiście nawiązanie do transportu, którym przybyła do obozu w Oświęcimiu – Brzezince, przywołują na myśl jej

słowa wypowiedziane na 3 lub 2 dni przed śmiercią (zginęła w komorze gazowej 9 lub 10 sierpnia 1942 r.): „Cokolwiek nastąpi, jestem na wszystko przygotowana. Jezus jest z nami także tutaj”.

Muzeum otwarte jest we wtorki i czwartki od godz. 16.00 do 18.00, w niedziele od 14.00 do 17.00. Grupy zorganizowane mogą zwiedzać muzeum po wcześniejszym ustaleniu terminu pod nr. tel. 34 356 28 27. Wstęp jest bezpłatny.